

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3zł. 60ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4zł. 80ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Bzysko-katolickie: Dziś: Edwarda kr. Jutro: Kaliksta pap. Pojutrze: Jadwigi i Teresy.	Grecko-katolickie: Pokr. P. B. Kypryana m. Dyonisya.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lis, słonki, jarząbki, guszcze, ciurzwie i na pactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 21 m. Zachód „ o 5 g. 08 m. Barometr 765. Pogoda.
--	---	---	--	--

Zakład im. Ossolińskich.

Wczoraj odbyło się publiczne doroczne posiedzenie o godz. 12. w południe. Prof. Małeckie, zastępca kuratora Zakładu, złożył przedewszystkiem cześć pamięci Mieczysława Niewiarowicza, który cały swój zbiór obrazów i dzieł sztuki zapisał Zakładowi narod. Wspomniał następnie, że zeszłego roku nie mogło się odbyć uroczyste publiczne posiedzenie z powodu reparacji gmachu, wreszcie złożył podziękowanie licznie zebranej publiczności, która się żywo interesuje rozwojem Zakładu.

Poczem nastąpił odczyt p. Tadeusza Czapełskiego pt. „Paź księcia Prymasa“. Szczegóły zawarte w odczycie odnoszą się do Michała Poniatowskiego, i malują dosadnie obyczaje i stosunki ówczesne. Treść do odczytu dał prelegentowi niewydany dotąd pamiętnik Wojciecha Dobieckiego.

Z dat statystycznych przytaczamy następujące: Dział biblioteka: 90.000 dzieł unikatów, map 1.878, rękopisów 3.471, autografów 2.803, dyplomatów 1.042. W roku ubiegłym odwiedziło bibliotekę 17.230 osób. Dział muzeum zawiera: Obrazów 856, rycin 25.237, zbrojownia, przedmiotów archeologicznych 667, monet (polskich) 4.332, medali 728. Dochody wynosiły w roku ubiegłym 6.485, rozchody 63.608 złr.

Zmian w personalu urzędniczym nie było, oprócz tej jednej, że p. Bronisław Gubrynowicz, w uznaniu czteroletniej a bezinteresownej pracy w Zakładzie, zamianowany został skryptorem literackim, którą to funkcję spełnia również bezpłatnie.

Do niniejszego sprawozdania pozwolimy sobie dołączyć kilka uwag krytycznych, będących na czasie.

Przedewszystkiem podnieść musimy, że sale do czytania nie są odpowiednie. Tak sala dolna, jak i górna, wąskie, nie są w stanie pomieścić czytelników. A pomyśleć przecie o tem należało, skoro rekonstrukcję gmachu przedsięwzięto. Znając budowę gmachu, zdaje się nam, iż można było przebudowanie sal przedsięwziąć, nie narażając się bynajmniej na niemożliwe do pokrycia wydatki.

Następnie zwracamy uwagę szan. Zarządu na dobór książek w czytelni górnej, przeznaczonej dla młodzieży. (Robinsony Crosuy i Podróże nie wystarczają dla dojrzałszej młodzieży). Również wydatki na zakupno książek są bajecznie niskie w porównaniu z wydatkami administracyjnymi. Nam się zdaje, że właśnie wydatki na zakupno książek powinny być możliwie najwyższe.

A jeszcze jedna uwaga. Były czasy dawniej, w których Zakład Ossolińskich był ogniskiem ruchu naukowego, społecznego, a nawet i politycznego dla Polaków w Galicji. Wydawano osobne czasopismo pt. *Biblioteka Ossolińskich*. Z pod skrzydeł Zakładu tego wyszli Szajnocha, Bielowski i cały zastęp ludzi, którzy łączyli cele naukowe z patriotycznymi, nie ograniczając się wcale do biurokracji bibliotecznej. Dziś zaś ruch naukowy nie bije tak żywym tętnem, jak dawniej, a o społecznym i politycznym nawet mowy nie ma. Co więcej, skoro wzięliśmy pod uwagę ruch naukowy biblioteki uniwersyteckiej, to przyznać musimy, że Zakład im. Ossolińskich, Zakład narodowy, pozostał daleko w tyle. W czem leżą przyczyny tego niepokojącego bynajmniej stanu? Zasta-

nowiły się nad tem należało szczerze i jak najprędzej. Zabagnienie tej sprawy, byłoby połączone ze szkodą dla całego społeczeństwa, a do tego Zarząd Zakładu — jak się spodziewamy — nie dopuści.

Polskość w Białej.

Pomieszczona niedawno w naszym piśmie korespondencja o „Germanizacji Białej“ poruszyła sprawę, domagającą się z jednej strony obszerniejszego omówienia, z drugiej zaś wyszukania rady na grożące niebezpieczeństwo. Miasto *czysto polskie w obrębie Galicji leżące*, którego ulice *niemieckie* noszą miana, to anomalia, którą tylko nasze safundulstwo narodowe usprawiedliwić może.

W przedmiocie tym otrzymaliśmy pismo następujące z tamtych stron: „Wszelkie porządki w mieście zależą od rady miejskiej, a ta w Białej wyłącznie z naszej winy składa się z większości niemieckiej. Przy ostatnich bowiem wyborach Polacy białscy dziwnym oblędem dotknięci, zawarli z Niemcami *kompromis*, na mocy którego większość członków rady miejskiej do wrogiego nam żywiołu germańskiego należy. Trudno istotnie zrozumieć, co myśleli sobie wyborcy miasta Białej, przystając na taki kompromis. Czy przypuszczali, że Niemcy lepiej będą im życzyć, niż sobie? Czy że nagle wyrzekną się odwiecznej germańskiej żarłoczności albo wyprą się hasła „Drang nach Osten“? Dobrowolne wydanie siebie na rzeź i zagładę, może wyjść jedynie z lubiącego pokój i zgodę z sąsiadami narodu polskiego! Dzięki temu nie do przebaczenia kompromisowi Biała posiada wejrzenie miasta niemieckiego, pokrytego pokostem niemieckości. Oprócz bowiem tablic na rogach ulic, wszystkie ogłoszenia, afisze i firmy sklepowe opiewają w języku niemieckim, co najwięcej zaś w obydwóch językach, z których polski wychodzi nielitościwie pokaleczony. Tu i owdzie można spotkać podobny np. dziwoląg: „Johann Kwaśny Bau- und Galanterie Spängler“; pod spodem: „Johann Kwaśny, blacharz budynkowy i galanterijny“.

Stan kupiecki miasta Białej składa się z Niemców, Czechów i Polaków, ci ostatni są jednak w liczbie najmniejszej, a przytem ograniczeni do niemieckiej przeważnie klienteli, zmuszeni są liczyć się z jej brutalnymi wymaganiami i dla miłego grosza wypierać się nawet mowy ojczystej. Jako Polak zajeżdżasz do oberży pod „Czarnym orłem“ gdzie „stubenmädel“ powiada ci: „*ich verstehe nicht polnisch*“, a „*Bielitz-Bialaer-Stadt-Capelle*“ nie pozwala ci spać do 3 z rana. Wreszcie służący, nazywający się „Lohndienerem“ pyta się po „polsku“, na którą godzinę stelować fiakra do *zugu*. Wobec tego pytasz się sam siebie, czy rzeczywiście jesteś w mieście galicyjskiem, noszącem tak rdzenie polskie miano: Białej, w której nie tylko plebs, nie tylko szary gmin jest polski, ale inteligencja także, adwokat, notariusz, urzędnicy sądu itd. Polacy, lecz ponieważ w dzisiejszym ustroju społecznym inteligencja ani setnej części nie znaczy tego, co pieniądz, przeto bogata burżuazja niemiecka, z fabrykantów przeważnie złożona, panoszy się na polskiej ziemi, jakby w swej własnej zagrodzie. Materjalna zależność Polaków od napływowego żywiołu niemieckiego, no i nasze słowiańsko-polskie lenistwo jest powodem, że Niemcy nie doznają prawie żadnego oporu. Panowanie ich byłoby niczem nie zamącone, gdyby od lat przeszło dwudziestu nie czynił im ustawicznych wstrętów notariusz miejscowy dr. Edward Stiasny, który bez

względu na znaczne i bolesne straty materjalne, występuje konsekwentnie i odważnie w obronie poniewieranej i drżemącej polskości. On to przed laty dwudziestu założył „Czytelnię ludową“, ognisko inteligencji polskiej w Białej, w skutek czego utracił naturalnie całą klientelę niemiecką. On to ostrzegał przed zawarciem nieszczęsnego kompromisu wyborczego; on wreszcie prawie sam jeden walczy obecnie z niemiecką większością rady miejskiej, germanizującej gwałtownie ludność polską. Ciche to ale dzielne męstwo bohatera kresowego zasługuje na uznanie, a najmilszem sercu jego uznaniem będzie rychła i skuteczna pomoc ze strony całego społeczeństwa polskiego w Galicji. Biała potrzebuje gwałtownie polskiej szkoły ludowej, polskiego gimnazjum, któreby wytworzyło cały szereg uświadomionej inteligencji polskiej. Piękne zadanie do spełnienia ma fundacja im. Kościuszki i krak. Tow. „Szkoły ludowej“.

Podziwiamy szybkie i energiczne odrodzenie się narodu czeskiego, ale naśladować go nie chcemy. Gdyby podobny fakt zaszedł na ziemiach korony św. Wacława, niebo i ziemię poruszony, męczonyby sejm i parlament, a przedewszystkiem otworzonyby własne kieszenie i ruszono ławą na pomoc zagrożonym. U nas ci nawet, których to jest bezpośrednim obowiązkiem, jak marszałek białskiej rady powiatowej p. Herman Czech, nie uważają za stosowne zrobić cokolwiek w kierunku powstrzymania germanizacji. A wszakże mamy do tego prawo, bo zasadnicze artykuły konstytucji gwarantują nam swobodny rozwój narodowościowy. Pamiętajmy, że Niemcy zwolna, ale stale, weiskają się nam od zachodu i że powinniśmy bronić każdej zagrożonej piędzi ziemi. Jedną z takich placówek jest bez wątpienia Biała, dziwnie przez nas po macoszemu traktowana. Hasłem naszym powinno być zupełne odzyskanie Białej, najbardziej fabrycznego miasta w Galicji, liczącego samych robotników fabrycznych kilka tysięcy, wystawionych na germanizację. Nie zasypiajmy więc gruszek w popiele i weźmy się razno do roboty, póki jeszcze nie jest za późno. Czas nam być już raz mądrymi przed szkodą. *Wojciech Szukiewicz*.”

Sprawa napisów ulicznych dałaby się nawet wywalczyć w drodze prawnej. Ludność polska w mieście i okolicy powinna od rady miejskiej zażądać napisów polskich, a po odrzuceniu prośby drogą instancji wprowadzić rzecz do trybunału administracyjnego. Podobnie powinno się stać ze szkołą ludową — jeżeli jej nie ma z wykładem polskim. Rusini tą drogą wywalczyli szkołę we Lwowie.

Listy z kraju.

Żurawno 10. października. (*Rozstrój autonomji*.) Przed kilku dniami popołudniu wskutek zabawy zapalkami powstał pożar i pochłonął w przeciągu godziny mienie pięciu gospodarzy. Szkodą wynosi około 20.000, z tego asekurowano tylko 1800 złr. Wszystkie zebrane plony padły pastwą płomieni. Okazało się przytem, jak zwierchność gminy tutejszej przestrzega ustawę policyjno-ogniową. Pomijając bowiem to, iż sikawki i beczki przybyły na miejsce pożaru dopiero gdy zabudowania trzech gospodarzy już dogorywały, choć odległość od urzędu gminnego wynosi około 500 kroków, to sikawka nie miała kieszek, a beczki wody. Nie było ani jednej konewki, ani jednej oseki, ani jednej drabiny, nie mówiąc już wcale o jakiejś organizacji sił ratunkowych. Kilku urzędnikom i mieszczanom



którzy asekurując sąsiednie domy przez rozrywanie dachów i polewanie wodą, przerwać pożar zdołali, w czym im pomogło spokojne powietrze a następnie deszcz, zawdzięczyć jedynie można, iż klęska nie stała się większą. Na uznanie zasłużył woźny urzędu podatkowego Zajączkowski, który bez przestanku aż do zupełnego ugaszenia zgłiszczów pracował.

Przyczyna nieporządków jasna. Gdy bowiem możliwym jest, że od czterech miesięcy miasteczko nie ma ani burmistrza, ani zastępcy, a urzęduje nie najstarszy wiekiem asesor (albowiem najstarszy wiekiem jest chrześcijanin, zasłużony pensjonowany wachmistrz żandarmerji i właściciel realności), że zamiast urzędującego asesora, de facto urzęduje tegoż nieletni syn, że na posiedzeniach rady gminnej kierownikiem jest znany pokątny pisarz, który układa wnioski a zarazem uchwały według swych zapatrywań, i to wszystko dzieje się pod okiem kontrolującego Wydziału powiatowego, natenczas wszystko jest do wytrzymania, i nikt dziwić się nie będzie kompletnemu upadkowi samorządu gminnego, a to wskutek wieloletniej zakorzenionej korupcji wyborczej, która rakiem toczy społeczeństwo nasze.

Chrześcianie rolnicy sprzykrzywszy sobie rządy Herszów, Lejbów et consortes, wnieśli jak wiadomo do Sejmu znaną petycję, o *wyłączenie ich ze związku gminy* Żurawno. Oby tylko Bóg dopomógł urzeczywistnieniu ich tak słusznym dążeń, bo nie mają innego ratunku. Krok jaki zrobili jest krokiem rozpaczki.

Bochnia 11. października. (*Zdrowotność. Kasyno Sokół*). Mimo bliskości Krakowa i częstych z nim stosunków ani w mieście, ani w powiecie nie zaszedł dotąd ani jeden wypadek cholery. Dzięki energii władz środki prewencyjne przestrzegane są z całą ścisłością, a asanacja miasta szybko naprzód postępuje.

Kółko dramatyczne zawiązane przy Kasynie, daje raz po raz dowody żywotności. Po „Zemście“ Fredrowskiej, na inauguracyjnym przedstawieniu odegranej, zapowiedziano na 15. bm. „Dom otwarty“ Bałuckiego. Całe życie towarzyskie koncentruje się w Kasynie, które dzięki zapobiegliwości prezesa Strzelbickiego i gospodarza Scheuricha prosperuje pięknie. Ostatnimi czasy jednak w gronie tego stowarzyszenia zaszedł wypadek, który może wpłynąć szkodliwie na dalszy rozwój tej niezbędnej na partykularzu instytucji, a nawet sprowadzić zupełne tegoż rozbitcie. Panu Stanisławowi M., profesorowi gimnazjalnemu, zarzucił jeden z jego kolegów publicznie, bo w księdze zażeń Kasyna, że tenże dopuścił się czynu

niehonorowego przez to, iż zwiąawszy się, że z pewnej wiadomości urzędowego użytku nie zrobi, i mając sobie udzieloną tę wiadomość jedynie pod warunkiem mileczenia, przyrzeczeniem zagwarantowanego, pomimo to, łamiąc dane przyrzeczenie z wiadomości tej użytek urzędowy zrobił. Pomimo, że wielka część członków Kasyna panu M. objawia niedwuznacznie swą antypatję, pomimo, że wpłymano z różnych stron na niego, aby burzę zażegnał i z Kasyna wystąpił i w ten sposób pożądanym spokojem przywrócił, p. M. dopuścił do tego, iż sprawa jego będzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia, zwołanego wskutek żądania kilkudziesięciu członków. Dla zatarcia nieprzyjemnego wrażenia, jakie poprzednia wiadomość wyrzucić musi, donoszę jeszcze, że „Sokoł“ rozwija się coraz raźniej, a ćwiczenia odbywają się regularnie i to we własnym budynku.

Cholera.

Z Krakowa donoszą 11. bm.: Fyzyk miejski ogłasza; „Od g. 8. rano 10. bm. do g. 8. rano d. 11. października br. nikt na cholere nie zachorował i nikt nie umarł. Dotychczas zachorowało na cholere 36 osób, umarło 16. Wyzdrowiało 9. Pozostaje w leceniu 11 osób“.

Z powiatu są do zapisania również pomyślnie wiadomości. W Kościelnikach, Ujeździe i Dąbiu nikt więcej nie zachorował. W Kościelnikach zniesiono konfamację i pozostawiono tam jedynie eksponowanego lekarza ze względu na nadgraniczne położenie Kościelnik.

Fyzyk pow. dr. Ponikło powrócił z Michałowic, dokąd się udał, celem zbadania, czy rzeczywiście w gminach Królestwa Polskiego, tuż nad granicą położonych, grasuje cholera. Władze rosyjskie przepuściły dra Ponikło przez granicę, nie stawiając mu trudności; na miejscu w Michałowicach miał on najlepszą sposobność zbadać, że począwszy od Michałowic, aż po Słomniki i po Miechów w prostej linii, dalej w całym powiecie olkuskim, bynajmniej nie panuje cholera. Panowała ona i panuje obecnie, ale już słabiej, w Proszowskiem nad samą granicą i w tym kompleksie nadgranicznych gmin w linii Kocmyrzów-Cło miały zajść 4 przypadki cholery. Na granicy nie ma żadnego kordonu, ruch wszakże przejezdnych ustął zupełnie z Galicji do Królestwa z powodu obawy przed panującą tam cholere. Władze rosyjskie zarządzają okadzanie przybywających z Galicji osób. Sprawa zupełnego zamknięcia granicy w tej stronie od Rosji była przedmiotem narad namiestnika z naczelnikami władz. Nie uznano jednak potrzeby

wobec faktycznego stanu rzeczy wprowadzenia tego radykalnego środka.

Dnia 6. bm. wydarzyło się w Warszawie 8 wypadków cholery azjatyckiej. Nadto zachorowała jedna osoba (wypadek podejrzany) przybyła ze wsi Woli. Ogółem tedy zachorowało osób 9. W liczbie tej 5 chrześcijan i 4 izraelitów. Zmarły 3 osoby. W piątek 7. bm. zachorowały 4 osoby; dwie umarły: chrześcijanin i starozakonny. Od dnia ukazania się cholery w Warszawie do dnia 7. bm. włącznie, umarło na tę chorobę 16 osób, w tej liczbie 9 chrześcijan i 7 starozakonnych.

Na prowincji Królestwa zachorowało: W Siedlcach osób 9, wyzdrowiało 10, umarło 2, pozostało chorych 31. W Międzyrzeczu zachorowało 10, wyzdrowiało 1, zmarło 11, pozostało chorych 24. W Białej zachorowało osób 12, zmarło 6, pozostaje chorych 12. W Lublinie zachorowało osób 32, wyzdrowiało 16, zmarło 10, pozostało chorych 162. W powiecie lubelskim zachorowało na cholere osób 21, wyzdrowiało 9, zmarło 13, pozostało chorych 96.

W Warszawie tworzy się komitet, z kilkunastu obywateli miejskich złożony, celem współdziałania z władzą w walce z epidemją. Zadaniem komitetu będzie w pierwszym rzędzie wspierać instytucje, powołane do zapobiegania chorobom, a więc: herbaciarnie, tanie kuchnie, przytulki itd., które głównie ofiarności publicznej rozwój swój zawdzięczać mogą.

W pow. lubartowskim zachorowało osób 33 wyzdrowiało 9, zmarło 11, pozostało chorych 91. W powiecie puławskim zachorowało osób 17, wyzdrowiało 6, zmarło 6, pozostało chorych 83. W Opolu zachorowało osób 28, wyzdrowiało 21, zmarło 13, pozostało chorych 66.

W gub. kieleckiej w pow. pinczowskim i miechowskim od czasu ukazania się cholery zachorowało osób 162, wyzdrowiało 34, zmarło 64, pozostaje chorych 64.

W Kijowie 4. bm. znajdowało się chorych 119, przybyło 20, zmarło 5, wyzdrow. 17, pozostało chorych 125, razem zaś w gubernji kijowskiej znajdowało się 469, przybyło 143, zmarło 68, wyzdrowiało 76, pozostało chorych 468.

W gubernji wołyńskiej, w Uściługu nad Bugiem, zmarły na cholere 2 osoby, od dnia 16. do 17. zm. zachorowało w miasteczku 44 osób. Oprócz tego skonstatowano cholere w pow. ostrogskim w czterech wsiach.

W Żytomierzu nie było jeszcze ani jednego wypadku zasłabnięcia na cholere.

W Kijowie zdjęto kwarantannę pomiędzy mia-

9)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

W sali pasażerskiej po ciszy, długo tłumione uczucia, buchnęły gwarem głośnej rozmowy. Mowa polska zastąpiła dotychczasową rosyjską.

Proszę pana, — po polsku przemówił cicho jeden z lokaj na ucho najbliższego pasażera, — proszę pana, myśmy już coś styszeli przed półgodziną, ale nie śmieliśmy mówić.

Mówić nie wolno.

— Ale, żeś mu też pan powiedział, — rzekł zbliżając się do młodzieńca krępy jegomość w sieraczkowym kubraku i zmiętym kaszkiecie na głowie, aleś mu też powiedział, mospanie, tak się ze swoją oracją skonfundował... no!... żeś zuch, toś zuch...

Wyglądał na hreczkosieja.

Szpakowate podstrzygane wasy z żółtawym odcieniem stezczały na czerwonej twarzy, i łączyły się z wązkiem łukiem, również podstrzyganych faworytów z epoki lat czterdziestych. Siwe, niewielkie oczy, uśmiechnięte dobroduszenie, świeciły się z pod krzaczystych brwi, a na skronie miał zaczesane dobrze siwe włosy. Kapotę szarą krojem staroświeckim, rodzaj szarego surduta miał na sobie, spodnie szerokie, a na głowie kaszkiet jakiegoś gospodarzkiego kroju z wielkim dachem.

— Dobrześ powiedział, — powtórzył, — ale radzę ci, żebyś im z oczów zeszedł, djabeł nie spi...

— Ha, co będzie, to będzie, nie im złego nie powiedziałem.

— No, co się stało, to się stało, zuch jesteś i basta, nie każdy się na to zdoberdzie. Zkąd, dokąd? zakonkludował.

— Chciałem jechać zagranicę, do Lwowa, ale co teraz mam robić, tego już nie wiem, pociąg nie odchodzi, jestem tu obcy.

— No, nie tak obcy, pomiędzy swoimi, po mowie poznaję, żeś z Korony.

— A tak, jestem z Warszawy, raczej ztąd, z pod Kijowa, ale od lat wielu byłem w szkołach w Warszawie.

— A godność?

— Zaruda. Jan Zaruda.

— Zaruda? z Kijowskiego? ależ czekaj mospanie, znałem Zarudę, a jakże, na jarmarkach w Berdyczowie, dawne to czasy. Zaruda, Zaruda, Wojciech Zaruda z Tarasznicy.

— To mój stryj; stamtąd powracam teraz, wyrabiałem paszport w Kijowie.

— O! nie puszczę cię bratku, jak mi Bóg miły nie puszczę, ruszaj ze mną, masz tu szkapy i bryczkę, jadę z Żytomierza, każ zabierać swoje manatki. Nie ma tu i dziesięciu mil do mnie, staniemy duchem, jutro o tym czasie będziemy w domu. Grasz w warcaby? pewno grasz, a nie, to się nauczysz. Warszawiak na wszystko majster, tam do nas i wojna nie doleci, i z oczu im zejdziesz. Tu poklepał Janka po ramieniu. Podobalesz mi się, pomyślałem sobie: a to flut Warszawiak, jak on mu to dokumentnie jednym słowem wyłożył. No, dyplomata z waćpana, dyplomata. Warszawiak...

— Z kimże mam przyjemność?

— Nikodem Alojzy dwóch imion Studzieniecki z Dubrowna. Ot hreczkosiej, mospanie hreczkosiej, w kapocie chodzi a Pana Boga chwali, herbu... ale

kto tam dziś o herbach gada... Nikodem Studzieniecki.

Tymczasem sygnały dzwoniły, świst rozdarł powietrze i nowy pociąg stanął przed peronem.

Nikt już się nie dziwił. Żołnierze wybiegali z wagonów, oficerowie weszli do sali.

Marsowe twarze, butne postawy, bojowa cęcha biła z tej postaci, twarze uśmiechnięte, mowa głośna i śmiała.

Zasiadano do stołu. Wódka, wino, przekąski pochłaniano szybko.

Pan Nikodem przypatrywał się chwilę wchodzącym postaciom, potem odwrócił się, ścisnął usta i wypuścił ciche, przeciągłe brrr...

Ale w tej chwili z poza grupy wojskowych, wystąpił młody zastępca oficera i pilnie wpatrzył się w starego szlachcica. Podszedł szybko, chwycił go za rękę i pocałował w ramię.

— Pana tu spotykam, jakże jestem szczęśliwy! Jak się pan ma?

— Stefek! Dalibóg Stefek! I silnym uściskiem objął młodego wojaka. Zkądżeś się tutaj wziął? gadaj na miłość boską!

— Idziemy na wojnę, panie.

— Niech Cię Bóg i Matka przenaajświętsza strzeże. Wojna! wojna! cóż robić...

— Dajcie no tutaj co jeś a prędko! — skłonił na stojącego lokaja.

— Czo to wam ugodno? — zapytał ten po rosyjsku.

— Co chcesz byle prędko. Dawaj no to co tam stoi, — powiedział głośno po polsku, — siadaj chłopcze, mów co z tobą słyhać. Gdzie idziecie?

— Do Dubna.

— A dalej?

— Dalej nie wiem. Mówić zresztą nie wolno

siem i przedmieściami za Dnieprem, gdyż straciła ona swe znaczenie.

W *Nowem Wrem.* drukuje korespondent znany z podpisu „Russkij Strannik“ obszerny opis kolonji fabrycznej Juzówki, głoszącej z powodu buntu robotników podczas cholery. Życie, mieszkanie, odzienie i pożywienie robotników w tem „podziemnym królestwie“ (w Juzowie są wielkie kopalnie węgla) jest okropne. Wielka część robotników, nie mogąc wytrzymać wewnątrz ogrodzenia fabrycznego, żyje w polu, w norach i szałasach noszących nazwę „Psiego futuru“. Równocześnie z rozwojem fabryki idzie rozwój śmiertelności: w sierpniu r. 1890 zmarło robotników 41, w sierpniu 1891 już 106, a w sierpniu br. 321, w tej liczbie 171 na cholere.

Z Prus Zachodnich

donosi *Dziennik Poznański*:

Ludzie z wioski Piekła, gdzie się Wisła rozdziela na Nogat i Starą Wisłę, mówili mi, że we wsi Pogorzale jest tylko dwoje ludzi mówiących po niemiecku, reszta w całej wiosce są sami Polacy. Któżby się wobec tego spodziewał, iż w tamtejszym kościele tylko co trzecią niedzielę jest polskie kazanie, a dzieci chodzące na naukę przygotowawczą do Sakramentów św., nie rozumieją nic. Kiedy się dzieci pytano, czy rozumieją czego się uczą, oświadczyły, że nie.

— Czegoś się dziś na religii uczył w kościele? — pytał ojciec synka.

— Ano, Gebet zu dem Schutzengel — odpowiada synek.

— A co to jest Schutzengel?

— Nie wiem!

Oto mała tylko próbka stosunków miejscowych. Do parafji tej należą: Piekło, Szerowo i Pogorzala wieś, z małymi wyjątkami wyłącznie przez ludność polską zamieszkałe. Parafja, choć jest w Prusach Zachodnich, należy do djecezji warmińskiej. W parafji subkowskiej, we wsi Gorzędziej, znajduje się kościół filjalny. W szkole uczą tam dzieci nawet na najniższym stopniu po niemiecku religii. W kościele zaś kazania bywają wprawdzie dotąd polskie, ale dzieci przygotowywane bywają do Sakramentów tylko po niemiecku. Parafja rzeczona należy do djecezji chełmińskiej. Rodzice na to bardzo szemrzą, ale nikt się nie zdobywa na odwagę zwrócić księdzu uwagę na krzywdę dzieci, które się wprawdzie po niemiecku nauczą katechizmu, ale wszystko w kilku latach ulatnia się do szczytu. Nasz lud szanuje swoich kapłanów, dlatego często gęsto przemilcza wyrządzane mu

Jak się ma stryj, pani dobrodziejka, Helenka? Jak dziadzio?

— Wszyscy zdrowi dzięki Bogu, ucieszają się, jak im powiem, że cię widział. Ksiądz Serwacy wygląda wiadomości od ciebie, a słaby był ostatnimi czasy, niedomaga.

— Ach! toś ty tu? — zwrócił się raptem do stojącego Jana, — Dawnoś z Warszawy?

— Dawno.

— Słyszałem, słyszałem, kolega Jan... — zaczął, zwracając się do starego.

— Znamy się, znamy, jedź do nas, twój kolega z Warszawy? Powiadam ci zuch.

Zadzwoniono.

— Cóż mam powiedzieć stryjowi?

— Napiszę, niech pan powie, że napiszę, połową pocztą. Taraz żegnam pana wszystkim ukłony.

Ostatnie pożegnania, uściski.

— Bądź zdrów Janku.

— Szczęśliwej drogi

I drugi pociąg poleciał.

— A to prawdziwe niespodzianki, worek się rozpruł, siostrzeniec i wychowaniec naszego księdza, pocziwota, wzięli go do wojska. Z naszych stron; taki rósł mały, biegł z pukawką. Dobry chłopiec. Aspana kolega, panie Janie. Z Warszawy. Niech go Matka Boska broni — to nie żarty.

— A teraz komu w drogę, temu czas, — zakonkludował.

— Co się należy?

— Ależ — zaczął Jan.

— Nie ma tu ale. Widzisz co się dzieje. Matki w garść i w nogi.

— Umykaj, póki czas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

krzywdy, ale ci kapłani łudzą się, którzy sądzą, iż lud jest zadowolony z ich działania. Że to na dobro kościoła nie wychodzi, rzecz jasna jak słońce. Ludziska skarżą się, ale pokątnie — skoro jednak lud zachodnio-pruski dojdzie do świadomości swych praw, wtedy upomni się u władzy.

Obowiązkiem pism naszych w Prusach Zachodnich jest lud w tym względzie pouczać, jak sobie ma radzić i czego ma prawo domagać się od swego duszpastorza.

Przytoczone powyżej próbki krzywdzenia działalności polskiej w kościele nie należą bynajmniej do wyjątków. Przykładów podobnych z codziennego życia możnaby mnóstwo przytoczyć.

Jako kurjosum donoszę wam, że w duchownym seminarjum w Pelplinie zakazano klerikom nosić maciejówki Adamskiego z Poznania. Wolno wprawdzie klerikom na głowę maciejówki nakładać... ale tylko chyba na wakacjach.

Owe maciejówki widocznie rzuciły postrach, aby snąć pod nimi nie ukrywały się głowy kleryków Polaków. A może też winna temu i moda — któż to odgadnie! woła zapewne kleryków widzieć w kapeluszach. Bądź co bądź, aby głowy miały więcej przewiewu — *skazano czapki Adamskiego na banicję*. Muszą być chyba niebezpieczne i tamować rozwój mózgu, gdy tak je uprządnięto!

KRONIKA.

Jednorazowa nauka w szkołach średnich.

Z rady szkolnej krajowej nadeszło 11. bm. do wszystkich dyrekcji krakowskich szkół średnich urzędowe zawiadomienie, zarządzające, iż z powodu zaprowadzenia czasu środkowo-europejskiego w Krakowie, nauka w tamtejszych szkołach średnich trwać ma od godz. 8 — 12, względnie od godz. 8 — 1 przed południem jednorazowo. Nauka po południu odbywać się nie będzie. Dyrekcje krakowskich szkół średnich zostały wezwane, by stosownie zmienione plany nauki przedłożyły radzie szkolnej krajowej.

Otwarcie roku szkolnego w krakowskiej szkole sztuk pięknych odbyło się 10. bm. Po powrocie z nabożeństwa do szkoły, oznajmił sekretarz Gorzkowski, iż dyrektor Matejko w akcie rozpoczęcia roku szkolnego z powodu słabości udziału wziąć nie może.

Zjazd polskich prawników i ekonomistów.

W tym roku, miał się odbyć w Poznaniu zjazd prawników i ekonomistów. Ponieważ jednak dla rozmaitych powodów nie mógł przyjść do skutku, postanowiono go odroczyć do roku przyszłego. Teraz zatem, aby należycie urządzić rzeczony zjazd w roku przyszłym, wybrano komitet lokalny, do którego składu powołano hr. Augusta Cieszkowskiego jako prezesa, pp. dra Romana Komierowskiego i dra Witolda Skarżyńskiego jako wiceprezesów, dra Kusztelana jako skarbnika, oraz p. B. Chrzanowskiego, A. Wolińskiego i Jana hr. Żółtowskiego jako sekretarzy z dozwoleniem kooptacji.

W r. 1894 odbędą się wszystkie zjazdy we Lwowie *ex re* wystawy krajowej. I tak odbyć się ma w tym roku we Lwowie: zjazd prawników, lekarzy, techników, literatów, Sokołów, straży ogniowych, pedagogiczny, nauczycieli szkół wyższych, Kolek rolniczych etc. Wystawa nadaża się do tego najlepiej. Tak samo było w Peszcie i w Pradze.

Epilog wyborów w Stanisławowie.

Wskutek oskarżenia naczelnej prokuratury państwa ma się 20. bm. odbyć w senacie dyscyplinarnym sądu kraj. wyższego we Lwowie rozprawa dyscyplinarna przeciw *czterem sędziom* trybunału obwodowego w Stanisławowie o postępowanie wrzekomo uwłaczające stanowi sędziowskiemu podczas wyborów posła do Rady państwa z miast Stanisławowa i Tyśmienicy w kwietniu br. Obronę dwóch oskarżonych objęli pp.: mecenas dr. Małachowski ze Lwowa i rejent Alfred Orski z Tłumacza. Wynik rozprawy z niecierpliwością oczekują wyborcy miasta Stanisławowa i Tyśmienicy. Oskarżeni sędziowie bowiem odpowiadać mają za to, że brali czynny udział w agitacji, popierając wybór swego zacnego, prawnego i sumiennego kolegi radcy Hofmokła, którego kontrkandydatem był popierany przez Stańczyków prof. Milewski z Krakowa.

Od p. Włodz. Gniewosza. posła do rady państwa, otrzymaliśmy pismo następujące: „Korzystając ze sposobności zwołania przez jw. marszałka pow. stanisławowskiego p. Stanisława Brykezyńskiego zgromadzenia wyborców, celem porozumienia się co do kandydata na delegata do rady zawiadowczej krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń na 15. bm., uważam za mój obowiązek zaprosić szanownych wyborców, by w sobotę 15. bm. o godz. 11 przed południem w sali rady powiatowej moje sprawozdanie z mej sześcio a względnie

dwunastoletniej działalności wysłuchać raczyli. Złoty Potok 11. października. Włodzimierz Gniewosz“.

Wybór odbędzie się w Stanisławowie 29. bm.

Kasa chorych m. Lwowa. Nikt nie zaprzeczy, iż kasy dla chorych są instytucją pracowników nader ważną i rokują pod każdym względem potężny rozwój.

Kto np. w pierwszym roku istnienia kasy chorych m. Lwowa przypatrzył się tej kasie i porówna ją ze stanem dzisiejszym, to przyjdzie do przekonania, iż działalność dotychczasowa zarządu i dyrekcji biura przyniosła nadzwyczaj dodatnie rezultaty.

Bez żadnych funduszków rozpoczęła akcję. Ani rząd, ani miasto nie pospieszyło wcale z pomocą. Kto zna stosunki tutejsze i ogólną niechęć do płacenia, ten przyzna, że trzeba było bardzo wiele znieść przykrości, nim postawiono kasę na tej stopie, iż o los swój może być zupełnie spokojną a członkowie tejże pomocy nigdy pozbawieni nie będą. Rok 1892 policzyć może kasa m. Lwowa do najszcześniejszych głównie ze względu na przyrost funduszków zaczerpniętych z instytucji bankowych, kredytowych i asekuracyjnych.

Szczęśliwym jest r. 1892 także dlatego, ponieważ nie mieliśmy influenzy, ani żadnej innej groźnej epidemii, a co więcej z jednej strony rozumna administracja, z drugiej poczucie pracodawców do spełnienia obowiązku ustawą nałożonego a w końcu ze wszech miar pilne zainteresowanie się sprawami kasy członków tejże, umożliwiły zwiększenie się funduszu a zmniejszenie się symulantów i malkontentów, których nie brakuje nigdzie.

Partja robotnicza wysławszy swych delegatów do zarządu, może z nich być zadowolona — boć to ludzie najlepiej znający potrzeby robotników, i ich zwyczaje — przejęci jak najlepszymi chęćmi dla rozwoju instytucji tak humanitarnej. Pomiedzy nimi wyszczególnia się głównie wiceprezes zarządu p. Bezen Filip, posiadający nieograniczone zaufanie partji robotniczej.

Personal służbowy odznacza się pracowitością, uprzejmością i cierpliwością, w stosunku atoli do pracy jest mało wynagradzany a nadto przez ciągłą styczność z chorymi narażony na utratę zdrowia swego i swych rodzin.

Pożądanem by było, aby zarząd normując płace urzędników, zabezpieczył i przyszłość tychże bądź przez utworzenie funduszu emerytalnego, bądź też w sposób inny. W myśl ustawy urzędnik kasy nie może być członkiem tejże, a więc zasłabłszy bądź sam, bądź ktoś z jego rodziny, choćby choroba wynikła wskutek zarażenia się chorobą od chorego członka, nawet lekarstwa nie otrzyma, a o zasiłku i mowy nie ma!

Pod tym względem zarząd powinien coś uczynić, pozwała na to stan funduszu kasy i tejże rozwój pomysłny.

Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, powziął już myśl utworzenia funduszu emerytalnego dla swych funkcjonariuszów, szkoda, że inicjatywa tego nie wyszła od Związku powiatowych kas chorych.

Podróźni udający się do Kroacji i Sławonii, tudzież pakunki tychże podlegają na stacjach wchodowych: Peterwardein, Esseg, Dalja, Lukac, Kopreinic i Warasdyn rewizji lekarskiej względnie desinfekcji.

Podrzutek. Magistrat m. Lwowa ogłasza: Dnia 31. sierpnia br. podrzucono pod parkanem przy ulicy Pomperskiej dziecię płci żeńskiej około 2 lat liczące, ubrane w popielatą sukienkę, bez koszulki, mające główkę okrytą czerwoną chusteczką, włosów jasnych zupełnie ostrzyżonych.

Ktoby o sprawcach tego czynu względnie rodzicach i pochodzeniu dziecięcia miał jaką wiadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek komisariacie lub też w departamencie VI. magistratu.

Biura Banku zaliczkowego z placu Marjackiego l. 9, przeniesione zostały na ulicę Hetmańską l. 12 l. p.

Zmarli. W Dreźnie zmarł profesor politechniki historyk Arnold Gädke w 48 roku życia.

We Wiedniu zmarł w 76 roku życia poeta ludowy Józef Nicola, kapitan gwardji narodowej z r. 1848.

† **Władysław Etgens**, profesor seminarjum żeńskiego w Krakowie, przez przeszło dziesięć lat przedtem inspektor okręgowy dla pow. bocheńskiego i brzeskiego, a przed dwudziestu laty zastępca nauczyciela gimnazjalnego, zmarł d. 9. bm. Nieboszczyk chorował długo i ciężko, ale się nie poddawał chorobie i jeszcze w tegorocznym kursie był w szkole czynnym, nim dostał urlop, był bowiem zamiłowany i niestrudzony w pracy. Na stanowisku inspektora okręgowego był i inspektorem i referentem i manipulantem, a gdy opuścił inspekturę, cały materjał urzędowy zostawił swemu następcy do najdrobniejszych szczegółów załatwiony, nie żałując na to żmudnej pracy nawet po nocach. Jako profesor uczył języka i literatury polskiej. Aby dogodzić temu zadaniu, nie żałował również długiej pracy pozaszkolnej i po nocach, aby ogromn

stosy wypracowań pisemnych na termin poprawiać. W tak licznie uczęszczanym zakładzie czteroklasowym praca taka to prawdziwie nad siły jednego człowieka, ona mu też zrujnowała zdrowie do reszty, podkopane na urzędzie inspektora, kiedy był obowiązany każdą szkołę zwiedzić przynajmniej dwa razy, o każdej napisać szczegółowe sprawozdanie, codziennie notować wśród innych warunków, dzisiaj w zimnym pokoju i przeciągu, jutro w gorącu i zadusze, jednego dnia żywić się zimną wędliną i gotowanymi jajami, drugiego potrawą wymyślnie przyprawioną. Za taki tryb życia, nieodłączny z obowiązkiem, odpokutował utratą zdrowia.

Umilowanymi przedmiotami nieboszczyka była, oprócz języka i literatury polskiej, które doskonale znał i z szczególną miłością kochał, historia powszechna, a przede wszystkim polska. Przy udzielaniu nauki, gdy opowiadał chwile dziejowe, czy to świetne i chlubne, czy smutne i bolesne, zapalał się lub rozrzewniał i przejmował swoich słuchaczy. W ostatnim roku, przeciążony nadmierną pracą i gnębioną chorobą, był opryskliwym.

Pisywał także wiele wierszem; niektóre utwory jego są drukowane, wiele pozostało w rękopisie. Przyjacielem dla znajomych był serdecznym i czynnym, dla młodzieży dawniej w gimnazjum, później w seminarjach nauczycielskich, pozornie z wejrzenia surowym, a w rzeczywistości pobłażającym. Świat pedagogiczny i szkoła przez śmierć jego poniosły wielką stratę.

Nieboszczyk był wdowcem i zostawił kilkoro nieutulonych w żalu drobnych sierót, utraciwszy przed trzema laty towarzyszkę życia w kwiecie jej wieku.

Uczczenie zasług Leopolda Loefflera. Krakowskie Koło artystyczno-literackie postanowiło dla uczczenia czterdziesto-letnich zasług, które prof. Loeffler położył dla Polski i dla sztuki polskiej jako twórca znakomych i powszechnie cenionych dzieł i jako profesor szkoły sztuk pięknych, urządzić uroczysty wieczorek w wile imienia jubilata, tj. 14. listopada br. o godz. 8. Koło pragnęłoby przynajmniej tym skromnym sposobem oddać hołd prawdziwemu talentowi i cnotom osobistym i obywatelskim, a zarazem okazać przywiązanie i szacunek najwspanialszemu swemu towarzyszkowi i przyjacielowi. Artyści i wielbiciele Loefflera, nie należący, lub nie mogący należeć do Koła, mogą także wziąć udział w tej uroczystości. Zgłosić się potrzeba najpóźniej do 8. listopada. Każdy ze zgłaszających się członków i nieczłonków zechce nadesłać swoją fotografię i pięć złr. (tę wkładką objęta jest i wspólna wieszanka) pod adresem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie, gdzie także osobiście zapisywać się można codzień od 7. do 8. g. wiecz. aż do 8. listopada. W Krakowie 10. października 1892. *Juliusz Kossak, prezes. Dr. Hugo Zathay, wiceprezes.*

Powiększenie stanu piechoty. Każda kompania ma zostać powiększoną o 10 ludzi, a mianowicie: 1 kaprala, 2 freitrow i 7 szeregowców. Prócz tego zostanie każda kompania powiększoną o jednego frekwentanta szkoły kadeckiej. Szkoły kadeckie nie są obecnie szkołami wojskowymi, t. zn., że nie przyjmują już uczniów z czynnego stanu wojska, lecz tylko przyjmuje się do nich jeszcze nie aserwowanych wychowanków. Ponieważ więc wychowankowie szkół kadeckich nie liczą się, jak dotychczas do stałej armii, więc każda kompania otrzyma jednego z nich do służby czynnej.

August Strindberg przesiedlił się do Friedrichshagen pod Berlinem, gdzie już zamieszkuje rodacy jego: Ola Hansen i jego żona Lina Markolam. Podobno Strindberg zamierza odtąd pisać tylko w języku niemieckim.

Dyrektorem „College de France“ po Renanie został ma słynny chemik Berthelot.

Z Torunia donoszą 11. bm.: Wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Sztum-Kwidzynie, w miejsce dotychczasowego posła Wessela, który, będąc mianowany prezesem policji gdańskiej, mandat złożył musiał, odbędą się dnia 28. listopada. Kandydatem jest p. Henryk Donimirski z Zajezerza, który już przy ostatnich wyborach tylko kilkudziesięciu głosami uległ, skutkiem nieprzychylnego głosowania wielu Niemców-katolików. Obecnie i ci mają głosować na p. Donimirskiego.

Zatrata niemieckości. O straszonym tym fakcie dowiedzieli się Niemcy toruńscy od sekretarza Izby handlowej w Wejmarze, dra Fränkla, który tam w Artushofie miał wykład na smutny ten temat z polecenia znanego niemieckiego „Schulvereinu“. Niemieckości grozi zniknięcie w Austro-Węgrzech (!), Rosji, Szwajcarii i Północnej Ameryce. W roku 1871 uzyskali Niemcy wielki i silny organizm państwowy, ale bynajmniej nie uzyskali narodowej jedności, jak często mylnie przypuszczano. Około bowiem 25 milionów Niemców żyje za granicą i wobec zamknięcia, jakie mają Niemcy do obcych rzeczy, grozi im utrata charakteru narodowego. Oteklania wielką dla niemieckości są Stany zjednoczone Północnej Ameryki, dokąd emigrowało z czasem przeszło 7

milionów Niemców. Gdyby ci Niemcy — tak wywodził żarliwy apostoł „Schulvereinu“ — byli pozostali dobrymi narodowcami i gdyby byli narodowy swój charakter niemiecki przekazali swym dzieciom i wnukom, to w Północnej Ameryce powinno ich być 21 milionów. Tymczasem w ostatnim liczeniu ludności naliczono ich zaledwie 5 milionów. Pochodzi to stąd, że zaledwie 11 procent dzieci niemieckich zwiedza szkoły niemieckie. W Szwajcarii zamieniło się z czasem 80 gmin dawniej niemieckich na francuskie. Mowca mówił jeszcze o „uciuku“ Niemców w Węgrzech i Rosji i zawezwał słuchaczy do utworzenia w Toruniu osobnej grupy „Schulvereinu“ dla obrony niemieckości w Węgrzech, Austrii, Rosji i Ameryce i naturalnie w dzielnicach polskich pod zaborem pruskim. Życzeniu jego stało się zadość. Biedna niemieckość!

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Królestwie: Wacław Bronisław Jankowski 35 lat, Franciszek Kumer 32 lat, Joanna z Basińskich Łukomska 42 lat z dziećmi: Janem 20 lat, Bolesławem 19 l. i Karoliną 16 l., Tadeusz Majzner 28 l., Wiktor Leopold Puchowicz 31 l., Amelja Pucowiczowa 27 l., Stanisław Szukiewicz 26 l., Ludwik Winczakiewicz 43 l., Wiktorja Olszewska 55 l. z dziećmi: Stanisławem 33 l., Marjaną 31 l., Kazimierą 29 l., Franciszkiem 25 lat i Romualdem 24 lat, Zygmunt Elster 22 lat, Zelman Arsenfarb 34 lat i Emilja Borkowska z córką Emmą.

Mieszkańcy Warszawy różnych sfer społecznych przygotowują zbiorowo owacyjne pożegnanie dla byłym prezydenta miasta, generała Starynkiewicza. Grupa pamiętkowa, którą zamierzają ofiarować starsi cechowi wstępującemu prezydentowi, zamówiona już została w jednej z pracowni fotograficznych. Grupa obejmować będzie podobizny wszystkich starszych cechowych, w otoczeniu właściwych każdemu cechowi emblematów. Zarząd miejski powziął myśl założenia parku ludowego za rogatkami wolskimi. Nowy park nosić będzie nazwę parku Starynkiewicza.

Kilku aptekarzy warszawskich przystąpiło do zawiania spółki, mającej na celu utworzenie na wielką skalę fabrykacji wód mineralnych, sztucznych i napojów chłodzących. Odpowiedni kontrakt spisano przed rejentem Maciejewskim, jakkolwiek listy zapisów jeszcze nie zamknięto. Spółka zakłada fabrykę na wzór wielkich, tego rodzaju zakładów, istniejących w miastach zagranicznych i w Petersburgu. Członkami spółki będą tylko aptekarze odbiorcy. Spółka posiada już znaczny kapitał, bo przeszło 20.000 rs.

Dobry zwyczaj zaczyna się teraz upowszechniać pomiędzy warszawskimi rzemieślnikami. Niektórzy z nich, po skończeniu robót sezonowych letnich od paru lat odbywają naukowo-fachowe wycieczki za granicę. Przykład służy dobrze działu, gdyż i obecnie wyrusza w świat paru fachowych turystów, aby świeże wrażenia tam odebrane, szeptem następnie wśród rzemieślników warszawskich. Nowa wyprawa reprezentuje stolarstwo, ślusarstwo i murarstwo.

Skandal wojskowy. Pod tym tytułem pomieściła *Independ. Belge* historję austriackiego podoficera, który do Brukseli schronił się przed przesładowaniami, jakich się na nim dopuszczać miał pułkownik. Przypadek zawiódł pułkownika wraz z żoną do Brukseli. Dowiedział się o tem podoficer i wyzwał go na otwartej drodze, zarzucając mu tchórzostwo. Pułkownik wzdręgał się przyjąć wyzwanie, podoficer posłał mu dwóch przyjaciół, pułkownik obstawał przy swej odmowie. Wskutek tego udał się podoficer do hotelu, w którym mieszkał wzmiankowany pułkownik i tutaj w obecności żony jego, na której krzyk zbiegła się służba hotelowa, wysmagał go rajtpajeczem. Epilog tej sprawy — jeżeli wogóle opowiadanie brukselskiego organu polega na prawdzie — ma się rozegrać w Wiedniu.

Nominacja ks. Leopolda Fryderyka pruskiego podpułkownikiem, jest złamaniem tradycji, utrzymującej się w rodzinie królewskiej od lat 162. Odkąd bowiem „podpułkownik Frye“ (późniejszy Frydryk II.) zbiegł z wojska i skazany został na śmierć przez ojca, nigdy żaden książę pruski nie był już mianowany podpułkownikiem, lecz z majora wprost pułkownikiem.

Jubileusz 40 letni prezydenta Simonowicza sprowadził wczoraj do Lwowa prezydentów sądowych z całego wschodu Galicji i Bukowiny, który przyłączyli się do złożenia życzeń jubilatowi w sali obrad wyższego sądu krajowego pięknie kwiatami udekorowanej, gdzie z uderzeniem g. 10. zrana zebrały się gremja sędziowskie wszystkich instancji ze Lwowa. Imieniem sędziów apelacyjnych przemówił p. Tchórznicki, wręczając p. Simonowiczowi adres całego stanu sędziowskiego, a imieniem prokuratorów p. Zdański.

Po odpowiedzi jubilata składali gratulacje: grono

prawnicze uniwersytetu, w którego imieniu zabierał głos prof. Balzer, Izba adwokacka (dr. Jan Czaykowski), Izba notarialna (Aleks. Jasiński), Wydział towarzystwa prawniczego lwowskiego (pp. Tchórznicki, dr. Małachowski, Misiński i Lewandowski), reprezentacja miasta Lwowa (Edm. Mochnaek, Zdz. Marchwicki i Mich. Michalski, major Lazzarini ochmistrz dworu arcyks. Leopolda, namiestnik Baden z wiceprezydentem Lidlem, prezydent Korytowski, prokurator skarbu, prezydent Izby deputowanych dr. Smolka, arcybiskupi Isakowicz i Morawski, dyrektor policji Krzaczkowski i wielu innych.

Adres wspomniany mieści na 17 kartach pergaminowych podpisy wszystkich urzędników sądowych z Galicji i Bukowiny. Karty są ozdobione widokami miast, będących siedzibą sądów koleżeńskich pędzla malarza Kaczora-Batowskiego. Na karcie tytułowej akwarela Styki wyobraża Temidę wspartą na portrecie jubilata. Tęka safjanowa z sutem okuciem srebrnym, wysadzaniem rubinami spoczywa w kasecie z czarnego drzewa artystycznie wyrobionej.

Odnaczenie. Cesarz nadał austro-węg. lekarzowi kons. w Warszawie, dr. Mich. Rosenzweigowi, krzyż kawalerski orderu Franc. Józefa.

Pożar w Bziance, w pow. sanockim, zniszczył 6. bm. 16 domów mieszkalnych z wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi. Szkoda wynosi około 40.000 złr. Celem niesienia pomocy pogorzelcom zawiązał się miejscowy komitet ratunkowy.

Dar. Dla uczczenia pamięci zmarłej śp. Janiny Piętakowej złożył dr. Piętak na rzecz tow. św. Salomei zł. 50, za który to dar, składa zarząd imieniem biednych wdów i sierót serdeczne podziękowanie. *Kazimierzowa Zielńska,* kasjerka Zarządu głównego tow. św. Salomei.

Pojedynek. Z Budapesztu donoszą 11. bm.: Po między wydawcą *Budapester Corr.* Jul. Futaky a dyrektorem węgierskiego urzęd. biura koresp. Geza Egyesi odbył się dziś pojedynek na pałasze, w którym obadwaj zapaśnicy zostali zranieni. Powodem pojedynku była notatka w *Budap. Corr.* w której podano ostrej krytyce działalności węg. biura koresp. Egyesi nazwał to podłym oszczerstwem i skutkiem tego wyzwany został przez Futaky'ego.

Wybór Jana bar. Konopki na prezesa Rady pow. w Dąbrowie został zatwierdzony.

Fizyk lwowski ogłasza: Od godz. 6. rano do 6 wieczór nie było wypadku podejrzanego.

W ciągu nocy od wieczora 8 godziny do 6 rana nie zaszędł żaden wypadek podejrzany. Inspekcją mieli lekarze dr. Krygowski i dr. Riwczes.

Biuletyn fizyka krakowskiego brzmi: Od g. 8. rano d. 11. paźd. do g. 8 rano d. 12. paźd. zaszły trzy wypadki zapadnięcia na cholere. Nikt nie umarł.

Dotychczas zachorowało ogółem 39 osób, umarło 16, wyzdrowiało 10, pozostaje w leczeniu 13 osób.

Osobami, które wczoraj zachorowały i objęte są powyższym biuletem, są: 1) Anna Widło służąca, licząca 24 lat, zamieszkała przy ul. Wąskiej, l. 10 na Kazimierzu. Zarządzono desinfekcję całego domu oraz odesłano do baraku w ogrodzie angielskim kilka osób w domu tym mieszkających.

2) Anna Pucińska, wyrobnica, lat 40 zamieszkała w domu l. 20 przy ul. św. Wawrzyńca. Była ona na obserwacji w baraku w ogrodzie angielskim i tam zachorowała w czwartym dniu po delozowaniu.

3) Izaak Vogler wyrobnik, liczący 16 lat, mieszkający w domu nr. 52 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu w pobliżu czasowego szpitala cholerycznego.

W powiecie krakowskim nie zaszędł żaden wypadek choroby podejrzanej lub śmierci.

Jak donoszą w d. 10. bm. zmarł w Sosnowicach (w pow. wadowickim) wśród objawów cholerycznych jeden z mieszkańców tej wioski. W kilka godzin później przydził środki ostrożności. Wydzieliny zmarłego będą podane badaniu bakteriologicznemu. Podobny wypadek śmierci miał także zajść w sąsiedniej wiosce Pobiedrze.

W Mszynie i Pasterniku ad Niepołomice nikt w dniu wczorajszym nie zachorował i nie umarł na cholere, a pozostali troje chorzy są na drodze do wyzdrowienia.

Rząd krajowy Szląska nadesłał do władz Galicji zawiadomienie, iż z powodu cholery w niektórych punktach naszego kraju i niebezpieczeństwa zawleczenia jej do Szląska, zostają w tym ostatnim kraju koronnym zawieszony wszystkie targi i jarmarki, z wyjątkiem targów tygodniowych.

Jak mieszkają stróża kamieniczni we Lwowie. D. 10. bm. zgłosiła się na stację ratunkową w ratuszu żona stróża domu l. 9 ul. Serbska, którego właścicielem jest Szymon Eisenschlag, przynosząc ze sobą

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć: Czysta asfaltowa jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zewilgocone ściany w mieszkaniach. Miazgo zastawiały grzebień drzewny.

dziecię małe, któremu, gdy się na chwilę z domu wydała, *szczury poobgryzały palce u nóg*. Wskutek tego wypadku przekonano się, że stróż mieszka tam w małej, zatechłej, biednej i całkiem ciemnej dziurze, gdzie dzień i noc gospodarują szczury, nie dając nawet spać biednej tej rodzinie stróżowskiej. Czy gospodarz domu, który takie pomieszczenie naznacza stróżowi, nie powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu zdrowia ludzkiego (§ 335 kk.)?

Zmiana własności. Dobra Podhorodce, Urycz i Sopoł, obejmujące 5000 morgów, nabył od panów Brodera i Staufferów ks. Adam Lubomirski z Miżyńca.

Zmarli. Józef Franciszek Kasperek, emigrant z r. 1831, członek komitetu instytucji „Cześć i chleba“, zmarł w Paryżu w 79 r. życia.

W Mentonie zastrzelili się niejaki Jul. Schwarz, który przegrał cały swój majątek w szulerni Monte Carlo.

Posadę inspektora w okręgu lwowskim zamiejskim po p. Kerekjarcie, mianowanym na dyrektorstwo seminarjum nauczycielskiego w Samborze, objął p. Jul. Nowakowski, nauczyciel lwowskiego seminarjum nauczycielskiego, dawniejszy inspektor w Żydaczowskim.

W kasynie miejskim odbędzie się jutro (piątek) wieczorek recytatorski Wład. Gostyńskiego, byłego ucznia akademii teatralnej w Wiedniu. Początek o godz. pół do 8.

Dyrektorem kraj. szkoły lasowej we Lwowie zamianował Wydział kraj. prof. Wład. Tynieckiego, który po ustąpieniu p. Henr. Strzeleckiego tymczasowo kierował tą szkołą.

W Terpiłowie pow. zbarazkiego zniszczył tymi dniami pożar 12 zagród, wyrządzając szkodę na 15.000, z czego tylko 1200 guld. było ubezpieczonych.

W sprzeczce potrafił wczoraj Michał Makusz niejaki Józefa Muchę tak silnie, że tenże padł na bruk i rozbił sobie głowę. Muchę odesłano do szpitala a Makusza aresztowano.

Nieostrożna jazda. Józef Gontkowski, parobek u Isera Hermana, jadąc ul. Kazmierzowską szybko i nieostrożnie, najechał na wracającego ze szkoły 7-letniego Franciszka Mozera, skutkiem czego chłopak upadł na ziemię a koło mu przeszło przez lewą nogę. Gontkowski pozostał na wolnej stopie za kaucją, złożoną przez Hermana a Mozera pozostawiono w domowej kuracji.

Złodzieja Harasyma Suszaję, który przed kilkoma dniami popełnił kradzież na szkodę wychowanków przyw. instytutu pedagogicznego przy ul. Teatyńskiej 1. 19., schwytał w Kołomyjach, agent pol. Rosenrauch.

W lwowskim Kole literacko-artystycznym zawiązała się wczoraj sekcja literacka, która będzie miała za zadanie ożywienie ruchu literackiego. Na zebranie wczorajsze przybyło około 40 literatów i dziennikarzy. Dyskusja była bardzo ożywną. Między innymi mówiono też o funduszu dla wdów i sierót po literatach, o zwołać się mającym zjeździe literacko-dziennikarskim w r. 1894 i o działaniu Koła w wystawie krajowej. W dyskusji zabierali głos pp. Kubala, Starkel, Fryling, Ostaszewski, dr. Jendl, poseł Rutowski, Onyszkiewicz, Wybranowski i Amborski. Ostatecznie uchwalono, że sekcję literacką kierować będzie wydział wykonawczy, złożony z pp. Kubali i Starkla, którzy kooptowali do tego wydziału na razie pp. Biełkowskiego i Kasprowicza, kierownika dotychczasowego kółka literackiego, które w ostatnich czasach podtrzymywało żywotność spraw literackich w kole.

Zainteresowanie się sekcją literacką w Kole jest wielkie i spodziewać się należy, że sekcja ta przyczyni się znacznie do ożywienia Koła w kierunku ściśle literackim. W najbliższym czasie odbyć się ma w Kole szereg zajmujących odczytów o najnowszych kierunkach w literaturze europejskiej i o najnowszych prądach społecznych.

Specjalna komisja, zajmująca się funduszem dla wdów i sierót po literatach, zabrała się też energicznie do dzieła.

Na fundację im. Tadeusza Kościuszki. (III. wykaz składek.) Przybylski Karol 15 zł., Paar Ferd. delegat w Jaworowie 15 zł. 60 ct., Lipiński I. M. w Stryju 1 zł., Tow. kasynowe w Borszczowie 16 zł. 56 ct., Fedorowicz Tad. w Zbarażu 7 zł., Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za lipiec 5 zł., Jędrzejowicz Adam w Staromieściu 100 zł., Demkowicz Kaz. 10 zł., Magistrat m. Mielca, ze składek 24 zł. 30 ct., Administracja *Dziennika pol.* ze składek 147 zł. 32 ct., Tow. kasynowe w Bolechowcie 20 zł., Arciszewski Albin w Horodence ze składek 62 zł. 80 ct., Dr. Opolski Wiktor 15 zł., Dr. Kosiński Franc. 5 zł., Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za sierpień 5 zł., Borowski Michał, delegat w Podhajcach 26 zł. 20 ct., Stolzenberg Karol, delegat w Sędzi-

szowie 14 zł. 15 ct., Brzuszkiewicz w Chorostkowie 3 zł., Tow. czyteln. w Zagórze 17 zł. 62 ct., Magistrat m. Mielca ze składek 6 zł. 85 ct., Niesłuchowski ze składek na uroczystość 13 zł. 10 ct., Żebracki Witold w Stanisławowie 10 zł., Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za wrzesień 5 zł., Ks. Sapiaha Wład. 200 zł., Wrotnowski Antoni 25 zł. Razem 775 zł. 50 ct., poprzednio wykazano 3.568 zł. 72 ct., ogół 4.344 zł. 22 ct. — Dnia 30. września 1892 r. *Franc. Zima*, skarbnik

Na zarzut opieszałości, uczyniony krak. Tow. ubezpieczeń w korespondencji z Nadwornym co do likwidacji szkody ogniowej, otrzymaliśmy od reprezentacji towarzystwa wyjaśnienie, że mając w dwóch ostatnich miesiącach 260 szkód do likwidowania, funkcjonariusze jego fizycznie nie byli w stanie podołać swemu zadaniu. W wypadku nadworniańskim zaś, poszkodowani wcale się nie żalili na przewłokę, gdyż są to ludzie zamożni, którym się spaliło zeszłoroczne zboże i wcale nie mieli potrzeby naglić. Zamiast nich ktoś inny się upomniał o tę mniemaną „krzywdę“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Warszawa 12. października. Car udał się wczoraj z Skierniewic do Częstochowy, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika Aleksandra II.

Wiedeń 12. października. Dzisiaj o g. pół do 6. z rana wyjechali obaj monarchowie na łowy do zwierzyńca w Lainz. Powrót nastąpił o g. pół do 12. w południe, poczem obaj monarchowie zwiedzili wspólnie muzeum dla sztuki historycznej.

Cesarz niemiecki zamianował porucznika kirasjerów hr. Reitzensteina, który pierwszy z jeźdźców niemieckich przybył do Wiednia, rotmistrzem.

Komisja dla ustawy karnej przyjęła paragrafy od 21 do 25. Przy § 25 przyjęto dopuszczalność warunkowego odroczenia odbycia kary przy karach więzienia do dwóch miesięcy, tudzież rezolucję p. Pinińskiego wzywającą rząd, by corocznie zdawał sprawę w Radzie państwa z rezultatów warunkowego wypuszczenia z więzienia i warunkowego odraczania kary.

Budapeszt 12. października. Cholera szerzy się coraz bardziej na prowincji. Cholera stwierdzona dotychczas w Szegedynie, Titlu i Ostrzyhomiu.

Prezydent miasta Budapesztu doniósł tutejszej komisji cholerycznej, że na jednym z przybyłych do Pesztu statków towarowych znajduje się chory z symptomatami cholery. Okręt poddano kwarantanie.

Rząd węgierski zniósł zakaz przywozu towarów z Galicji i Bukowiny.

Hamburg 12. października. Dzisiaj zawieszono nocną służbę lekarzy w zakładach dezynfekcyjnych, jako obecnie zbyt ciężką. Senat uczynił wniosek w urzędzie zdrowia cesarstwa, ażeby ogłoszono Hamburg za niepodlegający więcej epidemii, gdyż epidemiczny charakter cholery ustał.

Nancy 12. października. W ciągu dwóch dni zachorowało na cholere we wsi Houdreville osób 17, zmarło 7.

Petersburg 12. października. W gubernii petersburskiej nie zaszedł w dniach 7., 8. i 9. b. m. ani jeden wypadek cholery. Epidemja wygasła już już prawie wszędzie.

Kraków 13. października. Na cholere zachorowało dwoje ludzi. Wypadku śmierci żadnego. W Podgórzu zmarł czyszciciel studzien. Jedną studnię zamknięto. Na Garbarach, Wolnicy i Miodowej zamknięto czasowo szkoły.

Wiedeń 13. października. *Polit. Corr.* donosi, że przedwczoraj odjechał car w towarzystwie następcy tronu ze Skierniewic do Częstochowy na uroczyste odkrycie pomnika cara Aleksandra II. Cała linja kolejowa ze Skierniewic do Częstochowy była obsadzona wojskiem. Z Częstochowy udał się następcą tronu w towarzystwie szefa żandarmerji rosyj. przez Granicę, Wiedeń, Neapol do Aten.

Wiedeń 13. października. Nieustająca komisja dla prawa karnego obradowała wczoraj nad §. 43 nowego projektu ustawy karnej, który dotyczy utraty praw szlacheckich i tytułu doktorskiego w razie zasądzenia. Piniński wystąpił z obroną, aby utrata praw szlacheckich dotyczyła tylko interesowanego człowieka, a nie całą rodzinę. Pattai żądał, aby lekarze i adwokaci w razie zasądzenia tracili prawa doktorskie tylko na pewien czas. Dalsza debata w tej sprawie ma się odbyć dzisiaj.

Cesarz niemiecki przyjmował wczoraj Kalno-ky'ego i Taaffego na audjencji. Przy obiedzie galowym został mu między innymi przedstawionym i min. Zaleski.

Stara firma wiedeńska Jakób Mohr i spółka postanowiła likwidację z powodu złego stanu interesów.

Giełda. Kredyty 314.12, renta majowa 96.75, węg. renta złota 112.50, rubel 1.20.

Budapeszt 13. października. W komisji woj-skowej delegacji węgierskiej interpelował Ugron, dlaczego linja graniczna Szent-Miklos w Siedmiogrodzie, w najbliższym sąsiedztwie z Rosją będąca, stoi zupełnie bez zabezpieczenia żadnego, gdyż żadne wojsko nie jest tam dyslokowane. Min. wojny Bauer odpowiedział, że w razie wojny będą w tym względzie odpowiednie starania poczynione. Następnie debatowano o powiększeniu stanu czynnej służby, mianowicie o powiększeniu o 14.683 ludzi, tak, aby kompanja liczyła 92 ludzi, za miast 83.

Minister wojny Bauer dowodził, że powiększenie trzeba przeprowadzić we wszystkich pułkach piechoty, że trzeba w tym celu wziąć rekrutów z czwartej klasy wieku.

Po dyskusji powiększenie w zasadzie przyjęto. Dotychczas stwierdzono cholere w miejscowościach: Sziget, Biczke, Szegedyn, Barth, Laczka, Tolna, Szegszard Csaba i Czegled.

Wczoraj było tu 19 wypadków zasłabnięć, z tych dwa skończyły się śmiercią.

Paryż 13. października. Rozszerzonej tu wieści o wrzekomym zamachu na cara zaprzeczyła urzędownie tutejsza ambasada rosyjska.

Bruksela 13. października. Jenerał Bisalmont obejmie ufortyfikowanie Dardanel.

Londyn 13. października. Z wielką paradą odbył się wczoraj pogrzeb Tennysona.

Berlin 13. października. Lothar Buecher, powiernik i przyjaciel Bismarka, zmarł nagle w Szwajcarii.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Przedstawiona po raz pierwszy w zimowym sezonie sztuka D' Artoisa „Sprawa Clemenceau“ wypadła wcale dobrze. Wszyscy artyści grali doskonale, w szczególności gra p. Żelazowskiej była świetną a inteligentna artystka wyglądała bardzo ładnie. W roli starej hrabiny wystąpiła Julja Otrembowa, artystka teatru poznańskiego, występująca już po raz drugi na scenie naszej, znana zaszczytnie z tłumaczeń wielu sztuk, przyswojonych naszej literaturze dramatycznej.

Gra p. O. była dobrą, jakkolwiek rola hrabiny nie leży zdaniem naszym w zakresie jej talentu. Warunki sceniczne posiada artystka świetne, w grze jej widać inteligencję, i ona może wypełnić lukę w rolach charakterystycznych matek.

Wystawienie sztuki było staranne, a reżyserja dobra umożliwiła zakończenie sztuki przed godziną dziesiątą.

Teatr polski w Petersburgu rozpoczął tegoroczną kampanję w niedzielę od „Jowialskiego“, utworu ojca komedji polskiej, Aleksandra hr. Fredry. „Zemsta“ grana była w Petersburgu i przed dziesięciu laty, z Rychterem w roli cześnika, i w roku zeszłym; „Śluby inaugurowały teatr petersburski w r. 1882, a grano je parokrotnie wobec pełnej sali w rz.; ani więc „Zemsta“, ani „Śluby“ nie byłyby względną dla publiczności polskiej w Petersburgu nowością.

Jana Matejki najnowszy mniejszych rozmiarów obraz „Napałd pospółstwa krakowskiego na żydów w XV. w.“ wystawiono w naszym salonie sztuk pięknych.

Dr. Ferdynand Źródłowski ogłosił nową broszurę pt. „Lehrer und Schülerprüfungen“. Wspomniana broszura wydana została w Zurychu nakładem J. Schabelitza. Z powodu braku miejsca odkładamy szerszą o niej wzmiankę do najbliższego terminu.

Nagrode konkursową 300 rubli na temat: „Zbadać wyrosła adenoidalne pod względem anatomo-patologicznym i klinicznym“ Towarzystwo lekarskie warszawskie przyznało drowi Zdzisł. Dmochowskiemu.

Rozruchy w Ostrowie.

Półurzędowy *Warsz. Dniw.*, opisując zaburzenia jakie wynikły w Ostrowie z powodu cholery, podaje oburzające, niesłychane szczegóły o dzikiem i barbarzyńskim zachowaniu się ludności żydowskiej, którym trudno zaprawdę byłoby uwierzyć, gdyby to nie były fakta urzędownie stwierdzone. Oto co pisze rządowy dziennik warszawski:

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od zlr. 1.80 do zlr. 3.50;

Łak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa dachówek i żelaza;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PLYTY IZOLACYJNE.

Smołę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe

tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

„Smutne wieści komunikują nam z powiatu włodawskiego, gubernji siedleckiej, o zaszłych w ostatnich czasach nieporządkach w osadzie Ostrów. Osada ta liczy około 6.000 mieszkańców, w tem 5.000 żydów, a około 1.000 chrześcijan. Żydzi ostromscy mieszkają masą zbitą, brudno, lekcawiając wszelkie ostrożności sanitarne, zabobonni, brutalni. Dnia 10. września w osadzie tej wynikł pierwszy wypadek zapalenia na cholere poczem epidemia zaczęła się rozwijać tak, że dnia 25. września ogólna cyfra zaszłań od chwili pojawienia się cholery dosięgła 42 wypadków zaś śmiertelnych na cholere było 18, przyczem ofiarami byli jedynie żydzi. Do odnoszenia na cmentarz zmarłych na cholere policja wskazała drogę najkrótszą; żydzi jednakże nietylko że nie zastosowali się do tego rozporządzenia; lecz używali wszelkich wysiłków, aby cholera rozprzestrzeniła się pomiędzy chrześcijanami, przypuszczając prawdopodobnie, że wówczas wolni będą od niej żydzi. Przenosząc zmarłych, rozrzucali po ulicach cukier, bułki i inne przedmioty, używane za pokarm; niedość tego, wlewali do studni, z których czerpano wodę do picia, tę wodę, w której myto trupów. Policja miejscowa z wójtem gminy na czele, z powodu swej małej liczby, nie mogła ukrocić tych nadużyć. Ludność chrześcijańska, oburzona nadzwyczaj takim postępowaniem żydów, zapragnęła sama zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem, wskutek czego przyszło do zajścia pomiędzy nią a ludnością żydowską, które zmieniło się w bójkę i w bójce tej przewaga była po stronie żydów. Pobiwszy chrześcijan, żydzi stali się bardziej hardymi, chodzili tłumami po ulicach i wybijali szyby w mieszkaniach „gojów“. W nocy na 26. września żydzi urządzili pochód przez ulice miasteczka z zapalonemi pochodniami, muzyką i tańcami, w którym brało udział kilkuset ludzi; chrześcijanie, napotykanii przez ten tłum szalejąco, narażeni byli na obelgi. Żydzi sami tłumaczą swój dziki postępek koniecznością urzędzenia pochodu weselnego: celem zaś rzeczywistym tego pochodu nocnego było, przenieść cholere na chrześcijan. Rezultat okazał się wprost przeciwny ich zamiarom; cholera pośród żydów znacznie się wzmogła, w ciągu trzech dni od d. 25. do 28. września liczba zaszłań znacznie się zwiększyła; w tymże czasie pomiędzy ludnością chrześcijańską były dwa wypadki, zakończone śmiercią. Do południa d. 26. września porządek w osadzie był przywrócony, a podlegacze, Symcha Weinstein, Moszek Mejer, Mordko Alcerberg i bracia Rosenowie zostali aresztowani i trzymani są we włodawskim areszcie miejskim. Winni nieporządków będą surowo ukarani“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rada kolejowa. Jak doniosły telegramy, przyjęła rada kolejowa wszystkie przedłożenia rządowe. Przewodniczył obradom min. Bacquehem a następnie Biliński. Przyjęto najpierw zmianę taryfy osobowej tj. podwyższono ją i zaprowadzono napowrót bilety jazdy na poszczególne linje po niższych cenach. W dyskusji nad tem zabierali głos z posłów polskich Popper, dr. Pilat, Szczepanowski i Biliński. Przeciw podwyższeniu taryfy przemawiali Russ i Heilsberg. Zmiana taryfy ma wejść w życie już z d. 1. listopada br. Ceny rocznych kart kolejowych unormowano na 150, 300 i 450 guldenu. Ważną zmianę zaprowadzono przez przyjęcie 10 proc. zniżki taryfowej dla zboża, przeznaczonego do zmielenia.

Posel Popper skarżył się na szczególniejsze uwzględnianie młynów czeskich i morawsko-szląskich ze szkoda galicyjskich i bukowinich.

Reprezentant rządu Licharzik przyrzekł uwzględnienie dla młynów bukowinich i wschodnio-galicyjskich, jakoteż i niższo-ausjrjackich. Odrzucono zaś wniosek Reicha, popierany przez Poppera, zdążający do tego, aby taryfę eksportową dla Galicji zrównać z rosyjską taryfą transytową.

W miejsce posła Mautnera, który z powodu przeciążenia zrzekł się zasiadania w radzie kolejowej, wybrany został poseł Popper, jako jeneralny referent w sprawach taryfowych.

Z Podola rosyjskiego. Obywatele gubernji podolskiej pp. Feliks Sobański i Emeryk Mańkowski starają się o koncesję na budowę podjazdowej kolei wąskotorowej (szerokości 1 metr) od stacji Krzyżopola sieci południowo-zachodniej z powiatowego miasteczka Żabokrzyżce do Obodówki i cukrowni w Berszadach. Kolej przetnie okolice, obfitujące w gorzelnie, młyny i obszerne włości.

NADESŁANE.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. fl. 15-65 p. Meter — glatt und gemustert (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins ac.) vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei die **Seiden-Fabrik G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.) **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i odpowiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

MARJA z Wanieków SCHUBUTH

wdowa po obywatelu miasta Lwowa,

opatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności we wtorek dnia 11. października b. r. o godzinie 11. w nocy przeżywszy lat 69.

W smutku pograżona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 13. października 1892. r. o godzinie 4. po południu z domu przy ulicy Staszica pod l. 8. na cmentarz Życzakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 14. października b. r. o godzinie 8 1/2 rano w kościele św. Mikołaja.

Lwów dnia 13. października 1892. („Concordia“ F. Opuchlak i syn.)

Zmiana pomieszkania.

Dr. Emil Wechsler

specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie ul. Kilińskiego l. 2. (nad księgarnią Gubrynowicza) i ordynuje od 3—5.

Ksawery i Ludgarda Budkowscy

udzielają nauki tańców tak w domach prywatnych jak i w własnym mieszkaniu. Za wycuczenie wszystkich tanców w 24 lekcjach 8 złr. Honorarjum składa się przy zapisie Rynek l. 12. I. piętro.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. naprzeciw gmachu Sokoła. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1 20, dla zamiejscowych (dykretnie) złr. 1-50. Ordynuje od 3—5 po południu

Ck. notariusz

ANTONI WITOSŁAWSKI

będąc z Brodów do Lwowa przeniesiony, rozpoczął swe urzędowanie w kancelarji przy placu Marjackim liczba 7. I piętro z dniem 8. października.

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.

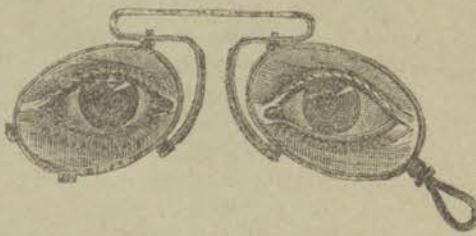
wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez dołączenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koperakiem“ p. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewokatorów, lornetek, biokul, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji salawniejsze punktualnie. Reparatcje najrychlejsze i najtańsze.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. października 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. M. dr. Piasecki z Kołomyj, M. Rosengarten z Rzeszowa, Ed. Jęćwicz z Mikołajowa, Carlo Intendant G. Koćurba ze Lwowa, H. Kuliński ze Stanisławowa M. dr. Bhome z Czernowiec, L. dr. Meciński z Jaworowa.

Lwów, z Izby handlowej

12. października 1892.

Akcje za sztukę.	płaca	żądana
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	214 00	217 00
Lwow.-Czern.-Jaasy po 200 zł. w. a. warb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	336 —	340 —
„kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 85	101 55
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 60	108 30
„ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 15	98 85
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 30
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
„ „ 4 pr. w. a.	95 70	96 40
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	94 50	95 20
„ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	99 75	100 45
„ „ 4 pr. los w 53 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 50	55 50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obligacji za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 70	105 40
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	104 30	95 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 proc.	91 30	92 00
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napolond'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 20 00	1 20 00
„ papierowy	1 19 50	1 21 50
100 marek niemieckich	68 60	69 10

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 12. października 1892.	dzisiaj	z dnia
	szcze	poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	359 25	—
„ Banku anglo-austriackiego	153 00	—
„ Unionbanku	243 50	—
„ Kolei Karola Ludwika	215 50	—
„ Kolei północnej	279 00	—
„ Kolei południowej (Lombardy)	98 50	—
„ Kolei państwowej	289 50	—
„ Kolei Lwowsko-Czarnowieckiej	245 50	—
„ Kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	162 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	174 00	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	224 25	—
Benta węgierska złota 4 proc.	112 40	—
Akcje Bankvereinu	114 00	—
Rosyjski rubel papierowy	120 75	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

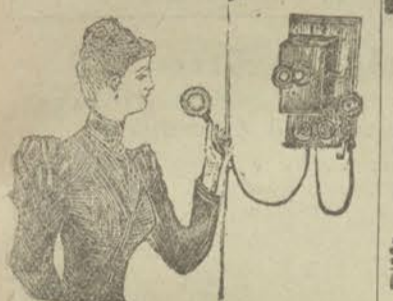
ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociąg posp.	Pociąg osobowe	Pociąg ekspresowy
Z Krakowa	6-01	9-01	6-46 9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcza)	—	9-45	8-17 6-55
Z Suczawy	10-09	7-56	1-42 7-06
Z Kimpelungu	10-09	7-56	—
Z Radowic	10-09	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	7-56	7-06
Z Nowosielicy	—	7-56	7-06
Z Słobody rangarskiej	10-09	—	1-42 7-06
Z Hucelawy via Halicz	10-09	—	1-42 7-06
Z Nowego Hacza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	9-16	2-25
Z Suchy, Nowego Hacza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	9-16	2-25
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	9-16	—
Z Pesztu, Munkolca, Munkacza, Zawocznego i Strzyja	—	9-16	1-41
Z Sokala i Balna	—	9-16	1-41
Z Sokala i Bawy ruskiej	—	—	4-48 8-25
Z Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	10-41	8-02	5-26 11-01 7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	— 7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	9-41	10-26
Do Podwołoczysk i Brodów (na Podzamcza)	3-10	10-02	10-52
Do Suczawy	6-36	9-56	3-22 10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-56	9-56	3-22
Do Słobody rangarskiej	6-56	9-56	3-22 10-56
Do Nowosielicy	6-56	9-56	—
Do Hliboki	6-56	9-56	—
Do Radowic	6-56	9-56	—
Do Kimpelungu	6-56	9-56	10-56
Do Strzyja, Chyrowa, Nowego Hacza i Suchy	—	8-22	—
Do Strzyja i Stanisławowa	—	8-16	10-21 7-41
Do Strzyja, Zawocznego, Munkacza, Munkolca i Pesztu	—	—	10-21 7-41
Do Balna i Sokala	—	8-16	— 7-41
Do Sokala i Bawy ruskiej	—	—	— 9-51 7-56

Uwaga: Godziny, drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 6 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11 25 przed południem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

26. Batorego I. piętro.
„Marja“
 poleca pracownię sukien damskich podług najnowszych journali.
 Celem urzędzenia
składu komisowego maki
 we Lwowie, szuka się
komisjonera
 kaucjonowanego.
 Pisemne oświadczenia pod adresem „Z. T. 5000“ do administracji „Kurjera Lwowskiego“.



EDWARD GOTTLIEB
 elektrotechnik-mechanik
 Lwów, Sykstuska 1. 23.
 Jedynie koncesjonowany instalator na całą Galicję dzwonek elektrycznych, telefonów, mikrofonów, zakłada gromochrony, a jako biegły praktyk w powyższym zawodzie daje najlepszą gwarancję za doskonałe uskutecznienie powierzonych mu robót.

Anticholeryczne mydło do rąk!
 szczególnie do użytku desinfekcyjnego przy wszelkich epidemicznych chorobach
 sztuka po 10 i 15 ct.
 poleca
fabryka mydeł
E. i J. FRIEDRICHÓW
 Lwów, ul. Krakowska 13 i Koralnicka 8.

Otwarcie restauracji.
 Podpisany ma zaszczyt donieść, że z dniem 8. października otwiera przy ulicy Jagiellońskiej pod liczbą 16
Restaurację, handel wina, skład piwa
okocimskiego i Lillienfelda.
 Przystępując skrupulatnie, nader doborowe potrawy i napoje, proszę o łaskawe względy. Z Szacunkiem
Teofil Teichman
 propinator miasta Lwowa.
 Ulica Jagiellońska pod 1. 16.

ALUMINIUM!
 Kompletne garnitury z aluminium dla panów, składające się:
 1 sztuka: tabakierka lub etui na papierosy,
 1 sztuka: kieszonka wizytowa na banknoty i papiery,
 1 sztuka: zapalniczka z lontem lub bez lontu.
 1 sztuka: notatka z kościanymi kartkami,
 1 sztuka: kieszonkowa toaletka z grzebykiem i lusterkiem.
 Wszystkie 5 sztuk z piękną grawurą razem
tylko zł. 5.
 Toż samo w bardzo eleganckim wykonaniu z malowanymi sportowymi grawurami **zł. 6-50**, wysła za pobraniem
Emil Engelsmann
 Wiedeń, II. Rembrandstrasse 10.

Pierwsza wiedeńska maczka odżywcza dla dzieci
 wyrobu
Franciszka Giacomelli
 we Wiedniu.
 Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta **tylko Giacomellego maczką odżywcza.** Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.
 Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach całej Astro-Węgierskiej monarchii.
 Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej maczki odżywczej dla dzieci wyrobu **Franciszka Giacomelli.**
 Główne zastępstwo dla całej Galicji
Bernhard Rauch,
 Lwów, ulica Wałowa liczbą 25.



Kto chce nabyć
 dobre domowej roboty kofdry lub materace — znajdzie największy wybór w specjalnym składzie i pracowni wyrobów posielci pod firmą
JOZEF SCHUSTER
 Lwów, Kopernika 1. 7.
 Wielki wybór koców i chodników.
 !! Ceny bezkonkurencyjne najniższe !!
 Cenniki gratis i franco.

Tylko
Ajencja „Impressa“
 Lwów, św. Łazarza 10
 podaje najniższe ceny dla ogłaszających się w **dziennikach.**
 Zlecenia anonsów uskutecznia jak najlepiej — adres jak wyżej.

Lokomobila 12-konna
 Claythona, obecnie w ruchu, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Truskawcu pod K. W.

Dla starych i młodych mężczyzn.
 Starszego lekarza sztabowego dra Müllera wstrzykiwania i pigułki zastępują najlepiej medykamenty z **copaiwy, cubebę, pereł santalowych** i wszelkie inne.
 Według przepisów lekarskich ściśle sporządzone i przez lekarzy polecane środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom (Gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** Także w zastarzałych i przewleczonych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.
 Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) zł. 1-60. Cena nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) zł. 2-50, począta o 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.
 Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs Apotheke, Wien, V/II Wimmergasse nr. 33.** gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. **Skład we Lwowie u aptek: Mikolascha w Krakowie u E. Stockmara.**

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rum chinowy. Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem, mały flakon 50 ct. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego,** magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15. 215

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł butelka
 poleca handel
S. Wojciechowskiego
 Chorążczyzna.

Filtry węglowe do oczyszczenia wody po ztr. 1-50, 2-—, 3-50, 4-50 7-50 i 9-50 poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Przybylskiego
 handel wędlin pod 1. 3. ulica **Krakowska** i 44. ulica **Gródecka** sprzedaje: 1/2 kilo słoniny 34 ct., 1/2 kilo smalcu 36 ct. Wszelkie inne wędliny po cenach niższych. **Szynkarze i grajlerze otrzymują rabat (opust.)**
Truciznę na myszy, w skutkach niezawodząca rozseła apteka w Winikach. Pakiet 5 kilo 2 ztr. 579

8 okien czterokrzydłowych prawie nowych z dużymi szybami i eleganckim okuciem tania do sprzedania pod **1. 27. ul. Łyczakowska.**
Urząd pocztowy w Leżajsku poszukuje ekspedytorki. 598

Pomocnik z handlu galanteryjno-rybnym dobrze polecony poszukuje zaraz posady. Adres **B. W.** poste restante **Nowy Sącz.** 599
 Poszukuje bony francuskiej dla czerotniej dziewczynki. **Jonasz, Zygmuntowska 1. 17** 596

Ekonom w sile wieku, praktycznie wykształ. we wszelkich gałęziach gospod. tu i za granicą, znający się dokładnie na pielęgnowaniu bydła rasowego, zaprowadzeniu lub zmianie płodozmianu na różnych glebach, przytem energiczny i pilny, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za stosownem wynagrodzeniem posady. Adr. **N. N. 2468** poste restante **Tarnów.** 617

Ważne dla dam!
 Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania **pod gwarancją dobrego leżenia.** **Nauka kroju francuskiego.** **Piekarska 2B. II. piętro.**

Bony Francuskie, Niemki, ma zaraz do umieszczenia. **Tudzież ekonomów, leśniczych, ogrodników, kłocznic, panny** i wszelką służbę. **Biurowisko Kozłowskiej** Skarbowska 3. 613

Asekuracje życiowe załatwia **M. Altenberg** ul. Skarbowska 27. 614

Technik II. kursu poszukuje lekcji. Łaskawe oferty przyjmuje administracja „Kurjera“ pod literami **A. L.** 611

Fortepian piękny, w doskonałym stanie z pięknym miłym głosem trzymający strój niezmiernie długo do wynajęcia. **26 Czarnieckiego III. piętro** liczbą 34. m. 618

Notariusz w Bóbrce potrzebuje kandydata notarialnego egzaminowanego

Pedagog z wykładowym językiem polskim, ruskim i niemieckim, z 10-letnią praktyką i chlubną kwalifikacją dla szkół niższych, poszukuje posady na wsi. Adres **K. Z.** poste restante **Jaworów.** 625

Kupię skrypta i podręczniki do pierwszego prawniczego egzaminu na krakowskim Uniwersytecie. Administracja „Kurjera Lwowskiego“ **Z. L.** 631

Nauka konwersacji niemieckiej i francuskiej, książkowo-gramatyczna podług najnowszej metody. W zeszłym roku uczęszczało 24 uczni i uczennic. **Sobieskiego 4. I. piętro 5.** 632

Pająk szklany salonowy i lampa wisząca tania do sprzedania. **Kalceza 7.** 629

Uczeń V. klasy gimnazjalnej dobrze się uczący poszukuje lekcji. Adres **Z. Z.** ulica **Pańska 1. 17.** w Zakładzie art.-fotograficznym **Wład. Kamińskiego.**

Poszukuje do kupna w Galicji wschodniej lub Bukowinie wioski wartości 100000 do 120000 ztr. Wymagane bliskość kolei, rzeki i piękny ogród. Oferty upraszam do administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod literami **B. Y.** 437

Wdowa w średnim wieku, mówiąca po polsku, rus- i niemiecku posiadająca praktykę handlową poszukuje posady w miejscu do handlu korzennego lub jakiegokolwiek interesu. Zgłoszenia przyjmuje admin. **Kurjera dla „Marji.“** 544

Bardzo zdrowy i smaczny **Wikt domowy** dla pp. kawalerów, kawa bez cykorji zawsze ze świeżą, większą śmietanką w mleczarni. **Ulica Akademicka 1. 26.** 559

Ogólnie znany, piękny obraz **A. Löfflera** „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/66 cm.) kosztujący dawniej 6 ztr sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej: 1 ztr. 80 ct. (z przesyłką franko 2 ztr.). **F. Niżałowski, Lwów, Hotel Żorża.**

Dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacji, mogący złożyć znaczną kaucję, który od lat 18 aptekę na własny rachunek prowadził. Zgłoszenia pod **A. K. Z.** poste restante **Lwów.**

Maly domek składający się z 2 pokojów i kuchni obok Lwowa (koleją za) cent. pierwsza stacja jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość **Łyczaków 64.**

Jednoroczny kurs zawodowy wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 3. do 6. popoł. w konc. pryw. **SZKOLE HANDLOWEJ** plac **Trybunalski 1. I. 2. piętro.** **L. E. Veltz.**

Urzędnik państwowy, biegły w rachunkowości **poszukuje zatrudnienia** w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia w naszej administracji. 638

Lekcji na wieś poszukuje akademik. Wiadomość w administracji pod **Zet.** 637

Sluchacz praw, który studja średnie ukończył w gimnazjum niemieckim, poszukuje lekcji pod warunkami przystępnymi. Zgłoszenia przyjmuje do **L. 2215.** Centralne biuro Ogłoszeń, **Lwów Kopernika 11.** 640

Nauczycielka z wyższym wykształceniem, władająca językiem polskim, ruskim, niemieckim i francuskim poszukuje posady w domu obywatelskim. Zgłoszenia do **L. 2212** przyjmuje Centralne biuro Ogłoszeń **Lwów, Kopernika 11.** 639

Osoba młoda poszukuje miejsca do prowadzenia domu u wdowa bezdzietnego lub u księdza. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **P. L.** poste restante **Lwów.** 645

Potrzebna osoba do zajęć domowych: **szyc, gotować i prasować** plac **Chorążczyzny 1. 4. I. piętro.** 642

Pomocnika poszukuje handel kolonialny **St. Jaskiewiczza** w **Rzeszowie.** 638

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki do intratnego interesu. Wiadomość **Lwów Sykstuska 23. mleczarnia.** 253

Sklep papierowy, dobrze rentujący się, w dobrym miejscu ze względów rodzinnych jest **zaraz do sprzedania.** Bliższej wiadomości udziela admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 638

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertomiljana Brajera.** Ulica **Brajerowska 10.** 385

Pomieszkanie przy ulicy bocznej **Łyczakowskiej** bocznej **1. 4. 3 pokoje,** przedpokój, kuchnia. 889

3 duże pokoje, przedpokój, kuchnia z **widokiem na ogród** miejski **Mickiewicza 22.** 597

Zabudowanie **Benedyktynek** małe mieszkanie. 605

7 pokoi z balkonem, kuchnią i przynależnościami na **I. piętrze** zaraz do najęcia ul. **Sykstuska 42.** Bliższa wiadomość **Rynek 18. I. piętro.** 612

Tanio, sklepy do wynajęcia **3 plac** **Marjański.** 629

Łyczaków 3. I. piętro **4 pokoje** **II. piętro 6.** 628

Przy frontowe, duże pokoje, z przedpokojem, z obszerną kuchnią i gankiem krytym na **II. piętrze** zaraz do najęcia **Sykstuska 36.** 619

Poszukuje się magazyniera z kaucją **2000 ztr. wa.** Oferta pod lit.: „**A.** 2000“ do „Kurjera Lwowskiego“

Pokój z przedpokojem do wynajęcia. **Chorążczyzna 23.** 560

Zabudowanie **Benedyktynek** małe mieszkanie.

3 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, spiżarnia z osobnym strychem i piwnicą. **1 pokój,** nyża, kuchnia. **Pokoje kawalerskie.** **Zaraz** lub od **1. listopada** b. r. do najęcia w kamienicach przy ul. **Podlewskiego 1. 4. lub 6.** Bliższa wiadomość także u dozorecy. 634

Konkurs.
 Kasa zaliczkowa „**Nadzieja**“ w **Sądowej** wiszni poszukuje **buchaltera**
 dokładnie obznajomionego z rachunkowością i manipulacją kas zaliczkowych, z płacą roczną **600 zł. aw.** z tem, że płaca ta w razie zupełnego zadowolnienia, podwyższoną być może
 Udokumentowane zgłoszenia do **30. października 1892** przyjmuje **Dyrekcja.**

OSTATNI WYNAJAZEK
 NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
 37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
 Mydło **Ixora** nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczerliwą własność spędzania zmarszczek.
 Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez presady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

BRAND & LHUILLIER

FABRYKA MASZYN, ODLEWIA ŻELAZA, FABRYKA KOTŁÓW I RUR

Berno (Morawia).

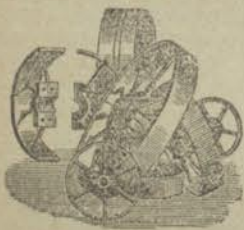
Aparaty do czyszczenia wody w celach przemysłowych.
Aparaty do czyszczenia lub przerabiania wody odchodowej z fabryk
Aparaty do sterylizacji wody do picia przez ogrzanie do 110° Celsjusza z bezpośrednim ogniem lub parą i pozyskiwanie napowrót ciepła; wskutek tego bardzo małe koszty pędzenia.
Na zapytanie daje najdokładniejsze odpowiedzi. Przy wodach odchodowych należy przysłać próbkę a 5 litrów.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)
poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszy odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitru zwyczaj. — Cenniki gratis i franco.



Odlewy, jakoteż różne inne części dla fabryk i celów budowniczych, palowiska itp. dostarcza surowo, lub apretowano podług nadesłanych i fabrycznych modeli, jakoteż gotowe maszyny starannie wykonane tanio

J. WYCHERA

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza we Lwowie, Grodecka l. 47.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prentmerata roczna złr. 1.70, na prowincji złr. 1.80.

Doeringa mydło z sową

najlepsze i najodpowiedniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych do użytku codziennego, najwyborniejszy i najłagodniejszy środek do mycia dla świata damskiego i ludzi o delikatnej, czulej skórze.

Zalety mydła Doeringa: Bardzo czyszczące, nader miła perfuma, absolutnie nieszkodliwe, wolne bowiem od ostrości alkalicznych i z powodu oszczędnego zużywania tańsze od każdego mydła.

Skuteczność: Gibkość i świeżość skóry, wydelikacenie cery, usunięcie nieczystości skóry.

Z powodu łagodności szczególnie nadaje się do mycia niemowląt i dzieci. Szczególnie korzystny wynik czyni **Doeringa mydło z sową** najlepszym mydłem na świecie.

Do nabycia po 30 ct. za sztukę.

Mydło Doeringa z sową nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, plac Halicki 3; Gregorowicza i Banera; Alojzego Hübnera drog.; H. Leona fryzjera, ul. Teatralna 4; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrześniowskiego i Włodka, Halicka 5; Leopolda Lityńskiego, drog., Kopernika 2; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; apt. Romualda Pałcha w Jasle; J. P. Goetza w Kojomyi; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumeryjny w Jarosławiu; w Przemysłu u apt. Wl. Mańkowskiego; w Tarnopolu u M. Belemera.

Generalne zastępstwo dla austro-Węgier:

A. Motsch & Comp. Wien l. Lugeck Nr. 3.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiłym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosć i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

Taniej jak wszędzie

poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38.

Hegary kompletne i części składowe do tychże,
Prześcieradła gumowe dla połoźnic,
Cerałki gumowe dla dzieci,
Podkładacze poduszkowe dla chorych,
Klisyry gumowe i cynowe,
Flaszeczki do ssonia,
Poduszki gumowe do napełniania powietrzem,
Katedery i borgies kauczukowe i metalowe,
Obciążacze mleka,
Wata Dra Brunsza i wszelkie inne
Artykuły chirurgiczne.

W nowo wybudowanym gmachu Towarzystwa muzycznego im Moniuszki (teatr) w Stanisławowie jest do wynajęcia restauracja, składająca się z trzech pokoi i sali w parterze, 3 ubikacji w suterrenach, kuchni w piwnicy, i strychu piwnicy. Celem wydzielawienia rozpisuje się niniejszem licytacja, która się odbędzie dnia 20. października o godzinie 12.

Cena wywołania 800 złr.
W razie potrzeby może być donajęty za osobnym wynagrodzeniem pokój z balkonem na l. p. nad westybulum, P. P. Reflektanci zechcą się złożyć celem zasiągnięcia bliższych informacji tudzież oglądnięcia ubikacji do prezesa Towarzystwa ul. Trzeciego Maja.
Lokal restauracyjny może być po 20. objęty.

Z Wydziału Towarzystwa im Moniuszki dnia 3. października 1892.

Szameit.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, Kopernika 2
poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych Oliwę Ia po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych Oliwę IIa po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelniowych Oliwę IIIa po 28 zł. Najtańsze i najpierwsze źródło zakupna środków desinfekcyjnych.
Leopold Lityński, Kopernika 2.

Dyplom honorowy 1891 Złoty medal Temeszwar.

KWIZDY

Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyczeraniach, przy zwichnięciach, wykręceniach, sztywności ścięga i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.**
Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Kerneuburgu koło Wiednia.

Sadzonki leśne

starannie opakowane rozsyła koleją za zaliczką
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sosna zwyczajna lub czarna 1 roczna	—	zł. 50 ct.
„ 2 letnia	1	—
Świerk 2, 3 i 4 letni	po 1 zł.	1 zł. 50 ct.
Modrzew 2, 3 i 4 letni	po 2	50
Brzoza 3 i 4	po	2 50
Olcha 2 i 3	po	2 50
Akacja 1 i 2	po	2 50

Opakowanie po możliwie najniższych cenach.



Od dawies sławna ze swej osredu i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1.40
funt najlepszej w orygin. opak. zł. 2.50
funt Imperial cesarskiej zł. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1.20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo złr. 9.50.

Uwiedomienie.

Odnosząc się do naszego doniesienia w miesiącu lipcu tr. co do odbywania się jarmarków czyli targów na bydło w tutejszej miejscowości na nowo urządzonym targowisku, podajemy do publicznej wiadomości:

że radca prowincjonalny prowincji szląskiej ustanowił odbywanie się gliwickich targów na bydło w dwóch po sobie następujących dniach.

Odtąd więc wszystkie tu odbywające się targi na bydło trwać będą w poniedziałki i wtorki, dlatego też postanowione na dzień 17. października i 12 grudnia trwać będą

17. i 18. października i 12. i 13. grudnia br.

Gliwice (Gleiwitz O/S) dnia 26. września 1892 r.

Magistrat.

W Magazynie

WILHELMA

SYDORA

we Lwowie

plac Marjacki l. 4.

Pełna wysprzedaż

Kaftaników trykotowych

(Jersey),
Bluzek flanelowych, satynowych etc.

Chustek włóczkowych sznelkowych itp.

Spodnic włóczkowych, sukiennych, wełnianych i jedwabnych.

Kamaszy włóczkowych, przyborów do szycia i do krawieczyzny etc., etc.



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim; Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.